

Kobieta w islamie: źródło niebezpieczeństwa

27 kwietnia 2011



Konflikt w sferze obyczajów życia prywatnego oddziałuje również na stosunek muzułmanów do Europy i współczesności.

Powszechna antynomiczność świata zachodniego odebrała moc wielu przepisom prawnym. W efekcie muzułmanie zaczęli się obawiać, że ich tradycyjne ograniczenia życia społecznego osłabną do tego stopnia, iż dominujący stanie się zachodni model relacji między odmiennymi płciami.

Tutaj, podobnie jak w sferze politycznej, obydwie te cywilizacje całkowicie się rozmiągają, przez co wpływy Ameryki i Europy wywołały wiele cierpienia w świecie islamu. Ponieważ zaś w cywilizacji islamskiej płeć jest ściśle związana z wymiarem publicznym, ma to bezpośrednie znaczenie polityczne.

Do niedawna jeszcze, na chrześcijańskim Zachodzie uważano, że kobieta przeżywa seks inaczej niż mężczyzna. Mężczyzna

postrzegany był jako ten, który czynnie podejmuje łowy, uwodzi i narusza granice. Kobieta natomiast nie cieszyła się stosunkiem płciowym, a jedynie go znosiła. Dopiero całkiem niedawno, gdy Zachód wyszedł nieco poza uwarunkowania kultury chrześcijańskiej, rozpowszechnił się pogląd, iż kobiety również mają pragnienia seksualne. Mając na uwadze ogólne przeświadczenie o zacofaniu kultury muzułmańskiej, ironiczny okazuje się fakt, że cywilizacja islamska nie tylko ukazuje kobietę jako pożądaną seksualnie, ale też jako bardziej namiętną od mężczyzny. I właśnie ten pogląd nakreślił pozycję kobiety w tradycyjnym świecie islamu.

Z perspektywy islamskiej, kobieta i mężczyzna uczestniczą w tej samej seksualności. Obydwoje pragną zbliżenia seksualnego, podczas którego ich ciała przechodzą podobne procesy, dając podobną przyjemność i fizyczne szczytowanie. W przeciwieństwie do zachodnich wyobrażeń na temat stosunku płciowego, w którym to mężczyzna daje wyraz swojej przewadze nad kobietą, muzułmanie postrzegają go jako pełną czułości, wspólną przyjemność. Abu`l-Hamid al-Gazali (1050-1111), uważany przez wielu za jednego z najważniejszych myślicieli cywilizacji islamskiej, opiewał spełnienie seksualne jako "przedsmak rozkoszy zapewnionych człowiekowi w Raju" oraz jako "silną motywację do tego, by pobudzać mężczyznę... by wielbił Boga i poszedł do nieba". Spełnienie seksualne przyczynia się do harmonijnego ładu społecznego i kwitnącej cywilizacji.

W odróżnieniu od tradycyjnego zachodniego przekonania, że kobiety nie czerpią z seksu satysfakcji, muzułmanie wierzą, że pragnienia kobiet są tu nawet większe niż mężczyzn. Muzułmanie często postrzegają "kobietę jako myśliwego, zaś mężczyznę jako bierną ofiarę" jej żarliwości. Kobięce potrzeby seksualne czynią z niej "symbol nieracjonalności i chaosu, siłę przyrody przeciwstawną sile boskiej, wysłanniczkę diabła". Pogląd ten może wypływać z większego fizycznego potencjału kobiety w sferze seksualnej lub sięgać w przeszłość do samych doświadczeń Mahometa. Skąd jednak by się nie wywodził, kobieca

seksualność jest na jego gruncie czymś tak potężnym, że stanowi rzeczywiste zagrożenie dla społeczeństwa.

O ile cywilizacja islamska promuje spełnienie seksualne, o tyle jednocześnie uważa, iż nieograniczona niczym żeńskość jest największym wyzwaniem, które stoi przed mężczyzną, starającym się wypełniać przykazania Boga (bo to na mężczyznach ciąży zdecydowanie większa religijna odpowiedzialność). Owa kombinacja wybujałych pragnień i nieodpartej atrakcyjności daje kobiecie władzę nad mężczyzną, która może się równać mocy Boga.

Pozostawiony samemu sobie mężczyzna może paść ofiarą kobiety i porzucić Boga, przyczyniając się tym samym do powstania fitna, czyli chaosu społecznego wśród wierzących. Podobnie jak niepokój wśród muzułmańskich władców związany z pojawieniem się fitna decydował o stosunku muzułmanów do polityki, tak też obawa przed fitna ukształtowała życie prywatne. "Islam nie jest sprzeczny z seksualnością tak długo, jak długo owa seksualność może się harmonijnie wyrażać bez żadnej frustracji. Tym, co islam postrzega jako negatywne i antyspołeczne jest kobieta, zdolna do spowodowania fitna".

Co ciekawe, w języku arabskim fitna oznacza piękną kobietę, bo przecież "za każdym razem, gdy mężczyzna obcuje z kobietą, istnieje niebezpieczeństwo fitna". Obawy muzułmanów, że kobiecie żądze wywołają anarchię skłaniają Fatimę Mernissi do postawienia kobiety na równi z harbis (ludźmi uważanymi za islam przez wrogów – red.): "Porządkowi muzułmańskiemu zagrażają dwie rzeczy: niewierni z zewnątrz i kobieta od wewnątrz". O ile wierzący nie lękają się kontaktów seksualnych jako takich, mają obsesję na punkcie niebezpieczeństw, jakie niesie ze sobą kobieta. "Cała muzułmańska struktura społeczna może być postrzegana jako atak przeciwko i obrona przed destrukcyjnym wpływem żeńskiej seksualności".

Wynikają stąd dwie rzeczy, obydwie istotne dla współczesnego świata. Po pierwsze, islamistyczne ograniczenia aktywności

seksualnej motywowane są raczej tendencjami zachowania struktury społecznej aniżeli względami moralnymi. Po drugie, społeczeństwo islamskie wytworzyło szereg mechanizmów instytucjonalnych służących uciskaniu kobiecej seksualności, "cały system oparty na założeniu, że kobieta to potężna i niebezpieczna istota". Podstawowymi składowymi tego systemu było trzymanie kobiet z dala od mężczyzn, utrudnianie miłości romantycznej i odebranie kobietom wszelkiej mocy sprawczej.

Cywilizacja islamska wychodzi z założenia, że kobieta uwiedzie każdego dostępnego mężczyznę. Struktura społeczna ma więc temu zapobiec poprzez ograniczenie kontaktu między płciami, wydzielając każdej z nich odpowiednią przestrzeń. Na gruncie prawa szariatu, kobieta i mężczyzna pozostawieni bez nadzoru bez wątpienia wejdą w kontakt seksualny, dlatego trzeba zrobić wszystko, aby temu zapobiec (te przeświadczenia mają, rzecz jasna, naturę samospełniających się przepowiedni – muzułmanie przekonani, że nie potrafią kontrolować własnej seksualności, nawet nie będą się starać tego robić). Stąd cechą charakterystyczną życia codziennego w świecie islamu jest fizyczne oddzielenie obu płci od siebie. Każdy mężczyzna i kobieta uważani za atrakcyjnych dla siebie, są trzymani od siebie z daleka.

Cywilizacja islamska skłania kobiety do pozostawania w domu, uważając za ideał taką kobietę, która posiada służbę, wszelkie udogodnienia domowe, towarzystwo i nie potrzebuje wychodzić z domu na zbyt długo. Każdy mężczyzna, którego na to stać, trzyma swą kobietę w domu. Domostwo jest tak zorganizowane, by kobieta nie miała kontaktu z niespokrewnionymi mężczyznami. Domy islamskie mają ściany na zewnętrznych dziedzińcach i okna na wewnętrznych, przyczyniając się tym samym do większej prywatności. W obrębie domu specjalny harem oddziela kobietę od męskich pomieszczeń budynku, gdzie mogą się pojawić nieznani mężczyźni.

Zasłona, "będąca wyrazem niewidoczności kobiety na ulicy" – wyłącza kobietę z męskich przestrzeni, które przemierza –

świat ulicy bowiem należy do mężczyzn. Jako taka, kobieta jest intruzem:

“Kobieta zawsze narusza zajmowaną przez mężczyzn przestrzeń ponieważ z definicji jest ona wrogiem i nie ma prawa korzystać z męskiej przestrzeni. Pojawiając się w niej kobieta zaburza męski porządek i spokój umysłu mężczyzn. W rzeczywistości przez sam fakt, że pojawia się tam, gdzie nie powinno jej być, kobieta dopuszcza się przeciwko nim aktu agresji. Jej obecność w tradycyjnie męskiej przestrzeni zaburza porządek Allacha pobudzając mężczyznę do popełnienia zina [aktu cudzołóstwa]. W takim spotkaniu mężczyzna może stracić wszystko: spokój umysłu, determinację, posłuszeństwo wobec Allacha i prestiż społeczny”. Kobiety powinny więc wychodzić na zewnątrz jedynie w konkretnym celu, takim jak zakupy, kąpiel czy wizyta u krewnych.

O ile przygodne kontakty między nieżonatymi mężczyznami a kobietami grożą fitna, o tyle między małżonkami również istotnym niebezpieczeństwem jest miłość romantyczna. Możliwe jest, że mężczyznę tak owładnie namiętność do własnej żony, że zaniedba swe powinności wobec Boga. “Zaangażowanie heteroseksualne i prawdziwa miłość stanowią niebezpieczeństwo, które musi zostać zażegnane”. Stąd w islamskim życiu codziennym nie dopuszcza się do rozwoju silnych emocjonalnych więzi między mężem a żoną. Kontakt między nimi zostaje tu ograniczony poprzez radykalny podział interesów: mężczyźni zajmują się religią i pracą, kobiety domem i rodziną.

Kobieta zwykle nie je ze swoim mężem, nie towarzyszy mu poza domem, ani nie spędza z nim czasu razem z dziećmi. Zdecydowana przewaga, jaką mąż ma nad żoną, zaburza równowagę w ich stosunkach – kobieta jest częściej jego służącą niż towarzyszką. Mężczyzna może bez uprzedzenia się jej wyrzec (poprzez rozwód), lub też poślubić inną. Poligamia zmniejsza prawdopodobieństwo powstania silnej indywidualnej więzi. Małżeństwa aranżowane między starszymi mężczyznami a młodymi dziewczynami zmniejszają szansę przyjaźni. Siła uczuć między

matką a synem często utrudnia relacje między synem a jego żoną. Ta ostatnia z kolei zwraca się do swojego syna w poszukiwaniu silnej więzi emocjonalnej. Wpływ islamu sprawia, że małżonkowie spędzają mało czasu razem, a ich więzi emocjonalne są poważnie ograniczone.

Bezsilność kobiet przeciwdziałać ma ich zdolnościom do zagrażania podstawom społeczeństwa. Mężowi wolno rozwieść się z żoną kiedy tylko zechce. Żeby odejść od męża, kobieta musi odwołać się do sędziego i przekonać go, by ten wymusił na mężu pozwolenie na rozwód, jako że ona sama nie może wytoczyć mężowi sprawy sądowej. Kobieta działa za pośrednictwem męskiego opiekuna – swojego ojca, męża, brata lub innego krewnego. Samej nie wolno jej podróżować ani pracować. Nawet w kwestii zamążpójścia uzależniona jest od opiekuna.

Podczas wielu islamskich ceremonii ślubnych, to nie mężczyzna i kobieta składają sobie przysięgę, lecz dwóch mężczyzn – pan młody i opiekun panny młodej. Opiekun ów może unieważnić zawarty przez kobietę kontrakt małżeński jeśli zrobiła to bez jego przyzwolenia. Zgodnie z prawem szariatu, głos kobiety w sądzie równy jest połowie głosu mężczyzny (co stawia ją na równi z niewolnikami i niewiernymi).

Inną oznaką kobiecej niemocy jest zwyczaj wprowadzania się żony do domu męża, w którym jej interesy zdominowane są przez interesy męża oraz patrylinia, czyli przykładanie wagi do męskiego potomstwa i ojcostwa biologicznego. Stąd też wszelkie ustanowienia w sferze seksualnej (poligamia, wyrzeczenie się, separacja płci itd.) można uważać za strategię służącą opanowaniu żeńskiej siły.

Ogólnie rzecz ujmując, muzułmanie sprostali islamskim ideałom stosunków damsko-męskich, które okazały się działać bez zarzutu. Dzięki "tradycyjnej koherencji między muzułmańską ideologią a muzułmańską rzeczywistością" w kwestiach życia seksualnego, wspólnota islamska osiągnęła spełnienie w wymiarze osobistym, którego brakowało w wymiarze publicznym.

Mężczyźni faktycznie poświęcali więcej uwagi Bogu niż kobietom, jednak wymagało to ciągłego nadzoru. Wciąż bowiem istniała obawa, że kobiety wykrócą poza ograniczenia, odciągną mężczyzn od szariatu i przyczynią się do upadku wspólnoty. Obawy te zaczęły się mnożyć gdy świat islamu znalazł się pod kontrolą Europy.

Zachodnie wzorce stosunków damsko-męskich w ostatnich wiekach niemal zawsze stoją w sprzeczności z islamskimi, tworząc przepaść między islamskimi ideałami a muzułmańską rzeczywistością. Ludzie Zachodu nie wprowadzają w świecie podziału na przestrzeń męską i żeńską. Kobiety przechadzają się w sposób całkowicie widoczny dla mężczyzn, dzielą z nimi całą przestrzeń domową i nie unikają pokazywania się w oknach wychodzących na ulicę. Obydwie płcie utrzymują kontakty towarzyskie, zaś dorosłych często można spotkać sam na sam z przedstawicielem odmiennej płci. Ideałem nie jest trzymanie kobiet w domu, lecz jest nim miłość romantyczna, która sprzyja zacieśnianiu się więzi między mężem i żoną.

Monogamia, niewygodne prawo rozwodowe, najbliższa rodzina oraz związki partnerów w tym samym wieku, również sprzyjają jedności małżeńskiej. Kobiety Zachodu stopniowo uzyskiwały równouprawnienie, zdobywając sobie prawo do pracy, podróżowania i zawierania związków małżeńskich zgodnie z własną wolą.

Niedawne wydarzenia na Zachodzie jeszcze bardziej podkreślają przepaść z tradycją islamistyczną: kobiety turystki podróżujące samodzielnie po świecie islamu, wspólne prysznice w hotelach i kurortach krajów islamskich, skąpe stroje kąpielowe, modna obcisła odzież, tolerowanie publicznego okazywania uczuć, aluzje erotyczne w spotach reklamowych, pornografia w książkach, filmach i na kasetach wideo. Każda ze stron skłania się do postrzegania drugiej jako barbarzyńskiej: rozwiązłość Zachodu odrzuca muzułmanów, a trzysta żon saudyjskiego króla `Abd al-`Aziza okazuje się szokujące dla ludzi Zachodu.

Różnice te nie są przypadkowe, lecz wynikają z podstawowej różnicy między religią chrześcijańską a islamską – roli etyki w jednym systemie i roli przepisów prawnych w drugim. Regulowanie aktywności seksualnej jednoznacznie odzwierciedla tę różnicę.

Podstawową formą ograniczania seksualności na Zachodzie jest wyposażenie mężczyzn i kobiet w standardy moralności i narzucenie im odpowiednich zahamowań seksualnych poprzez “silną internalizację seksualnych zakazów w procesie socjalizacji”. Chrześcijanie długo kojarzyli seks z niegodziwością. “Zinternalizowana etyka przedmałżeńskiej czystości oraz małżeńskiej wierności zwykle wystarczy do tego, by nie dopuścić do nadużycia wolności poprzez cudzołóstwo, gdy tylko nadarzy się sposobność”. Wśród ludzi Zachodu, dla których dawna moralność straciła już swą moc, jej miejsce zajmują nowe względy etyczne i osobiste, które, choć nie tak surowe, zwykle wystarczają, by ograniczyć aktywność seksualną do wąskiego spektrum możliwych okoliczności.

Muzułmanie natomiast polegają na “zewnątrznych środkach zapobiegawczych” i ograniczają płcie przeciwne “izolując niezamężne dziewczęta lub zapewniając im przyzwoitki lub inne osoby towarzyszące, gdy owe dziewczęta mają styczność z zewnętrznym światem; cudzołóstwo zaś powstrzymuje się dzięki takim wynalazkom jak zasłony twarzy, izolacja w haremach lub ciągły nadzór”.

Jak widzieliśmy, zamiast zaszczepiać wewnętrzne zasady etyczne, islam wyznacza fizyczne granice służące trzymaniu płci na dystans i wszelkie naruszenia tych ograniczeń surowo karze, czyniąc niemal niemożliwym spotkanie się – zwłaszcza w sferze miejskiej – dwojga niezamężnych przedstawicieli płci przeciwnej. Chcąc zapobiec nieprawości cywilizacja Zachodu odwołuje się do osobistego poczucia winy, podczas gdy świat islamu bazuje na poczuciu wstydu społecznego.

Różnica ta przysparza wielu trudności ludziom, którzy zwracają

się w stronę świętego prawa po wskazówki dotyczące życia codziennego, często bowiem tracą oni orientację, gdy mają do czynienia ze zinternalizowanymi ograniczeniami etycznymi. Przyzwyczajeni do niezliczonych przepisów życia opartego na szariacie, muzułmanie oczekują jakiejś formy kontroli ze strony ich zewnętrznego środowiska. Nie dziwi więc fakt, że muzułmańscy przedstawiciele obydwu płci, którzy znajdują się w zachodniej rzeczywistości, nierzadko opacznie rozumieją naczelne zasady i interpretują wolność jako licencję na robienie wszystkiego, czego dusza zapagnie. Prowadzić to może do niedopuszczalnego zachowania, muzułmański mężczyzna może bowiem źle zrozumieć rzekomą dostępność kobiet Zachodu i być zupełnie zaskoczonym ich pełnymi oburzenia reakcjami na jego zaloty.

Zachodnie zwyczaje niezmiennie przyciągają niektórych muzułmanów – kobiety, pragnące wolności i praw, którymi cieszą się ich zachodnie odpowiedniczki oraz mężczyźni, podekscytowanych możliwością bliższego kontaktu z kobietami, zarówno emocjonalnego, jak i przestrzennego. Inni obawiają się rezultatów zachodnich wpływów – dla fundamentalistów zbliżanie się płci do siebie grozi osłabieniem zdolności mężczyzn do utrzymania szariatu, a nie-fundamentaliści widzą problem w rozmywaniu się tradycji islamskich. Jednak dla nich wszystkich nieograniczony kontakt mężczyzn i kobiet stanowi zagrożenie podstawy życia wspólnotowego.

Opór przed wpływami Zachodu wynika nie tyle z moralności, co z obawy przed uwolnieniem sił zdolnych zniszczyć społeczeństwo islamskie. Niechęć do przyjęcia zachodnich zwyczajów pobudzana jest więc głównie względami politycznymi i muzułmanie widzą "wszelkie zmiany w stosunkach damsko-męskich jako zagrożenie dla władzy Ummy". Życie muzułmanów przesiąknięte jest niepokojem związanym z politycznym wymiarem stosunku między płciami.

Stąd też w liście do poradni psychologicznej z 1971 roku pewien Marokańczyk następująco opisał swoje problemy,

wynikające z poślubienia kobiety, którą kochał: "Nie jestem już w stanie żyć bez tej dziewczyny i jeśli jeszcze raz przyjdzie mi się od niej oddalić, jest prawdopodobne, że znajdę się w sytuacji niebezpiecznej nie tylko dla mnie samego, ale też dla muzułmańskiej Ummy i muzułmańskiej religii".

Kiedy główny minister stanu Selangor w Malezji dowiedział się o skandalu dotyczącym pracowniczek fabryki, pozujących nago do zdjęć, w swojej reakcji określił całą tę sytuację jako "sprawkę kryminalistów, równie niebezpieczną, co komunizm".

Zachodnie wpływy na relacje między płciami sięgają o wiele dalej, niż życie osobiste. Zaburzając porządek świata islamskiego, tak jak każda polityczna ideologia, sprawiają one, że muzułmanie obawiają się wszystkiego, co związane jest z Zachodem i nowoczesnością. Zachód bowiem stanowi nie tylko zewnętrzne zagrożenie jako "niewierni", ale również niszczy on islamistyczne mechanizmy radzenia sobie z zagrożeniem wewnętrznym – kobietą.

Antynomiczność Zachodu odbija się też na innych sferach życia prywatnego, eliminując zakazy szariatu w kwestiach spożywania wieprzowiny, alkoholu, narkotyków, hazardu i odsetek. Muzułmanie, którzy odrzucają swoje przepisy prawne, wcale nie zastępują ich wewnętrznym kodeksem etycznym, lecz pozawalają sobie na niczym nieograniczoną gratyfikację. Myląc wolność z licencją na wszystko, a osobistą etykę z dogadzaniem sobie, niektórzy niegdysiejsi muzułmanie zaczynają lekceważyć nawet najbardziej fundamentalne zasady moralne, jak kwestię zaufania, szacunku i uczciwości.

Zrozumiałe jest, że tego typu postawy przynoszą zachodnim obyczajom złą reputację. Amoralność muzułmanów nie przestrzegających tradycyjnych przepisów wzmacnia jedynie determinację, z jaką nabożni muzułmanie chcą żyć zgodnie z szariatem.

Wprowadza to rozłam w społeczeństwach muzułmańskich – na fundamentalistów i ludzi przerobionych na modłę zachodnią – religijnych i antyreligijnych, moralnych i amoralnych, panujących nad sobą i hedonistycznych. Tylko niewielka garstka potrafi się odnaleźć w etycznym, acz nie religijnym, wymiarze świata zachodniego. W przeciwieństwie do areny politycznej, gdzie wielu muzułmanów wyznaje mętny, umiarkowany reformizm, polaryzacja życia prywatnego prowadzi do podziałów i destabilizuje pozycję ummy.

Autor: Daniel Pipes

Tłumaczenie: Bart

Zdjęcie: [Telemachus](#)

Źródło oryginalne: www.danielpipes.org

Źródło polskie: [Euroislam](#)